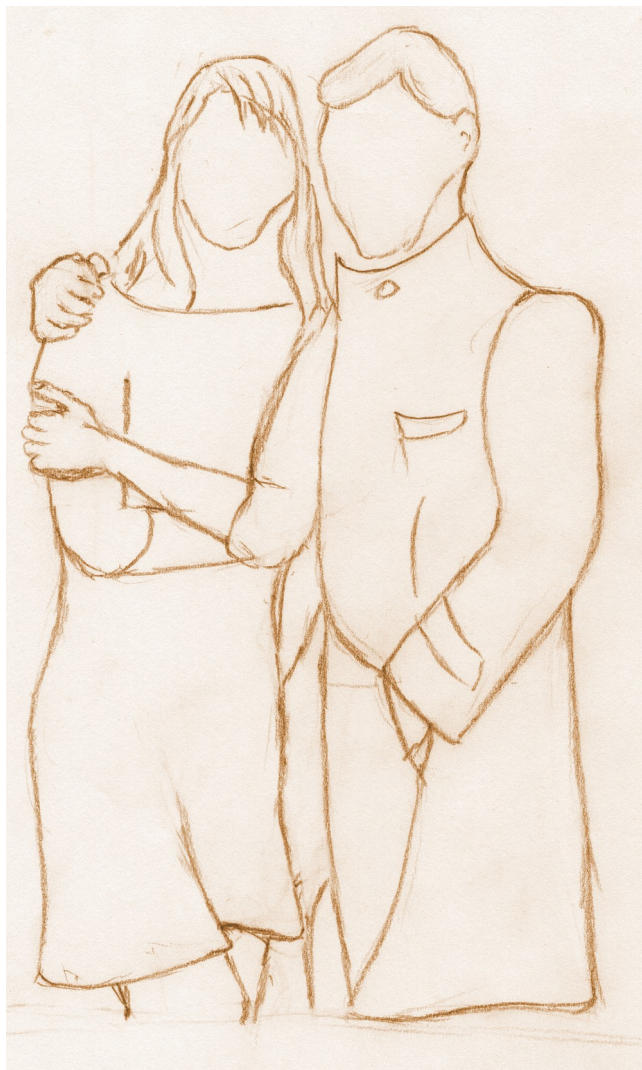


NIEZAPOMNIENIA



Niezapomnienia – czyli ślady emocji, które pozostawiają w nas ludzie, miejsca i zdarzenia. Zapraszamy na wieczór z gitarą i poezją, do przestrzeni pozytywnych wrażeń zrodzonych przez gorące lato i złotą jesień, na wiersze Krzysztofa Żmijewskiego i Darka Wiącka, które zaśpiewają: Lidka Kozłowska, Grzesiek Fabijaniak i Darek Wiącek.

**Czytelnia Naukowa XXI, Bukietowa 4a,
26 października, godz. 19ta. Wstęp wolny.**

Stacja metra Wierzbno lub przystanek Telewizja Polska

Niezapomnienia

letnio-jesienne

1. Na rynku
2. Kto mnie nauczy...
3. Kapelusz
4. Skwar
5. Pod mokrych liści zielony płaszcz
6. Szybko mija czas
7. Czas nam przemija
8. Jesienna konfederacja
9. Ostatnie miody
10. W Ogrodzie Saskim
11. Fara
12. Pierwszy krok
13. Czemu obraz ten wybrałaś?
14. Gospodarz
15. Blues bukowych liści

Zespół

Lidka Kozłowska, Grzesiek Fabijaniak, Darek Wiącek

Wiersze

Krzysztof Źmijewski 1-9, 15

Darek Wiącek 10-14

Muzyka

Grzesiek Fabijaniak 4-7, 15

Darek Wiącek 2-3, 8-14

1 NA RYNKU

Ta muzyka rozedrgana
od stron rynku się odbija,
Rozpalone dziwne dźwięki
zdradne tak jak kubek wina

Wieczór letni siadł na bruku
i od ręki pisze wiersze
Gdzieś za nami miasta stukot
troski i miłości pierwsze

Lej do duszy się muzyko
wiersze niech nam szumią w głowie,
Jeszcze wszystko wyśpiewamy
jeszcze wszystko się dopowie.

2. KTO MNIE NAUCZY WALCZYĆ ZE ŚWIATEM

Kto mnie nauczy walczyć ze światem *C G a F*
Bo chcę ujeździć go i żądam, *C a*
By niósł przez życie mnie galopem
I w moją, tylko w moją stronę.

Ty dla mej pieśni bądź gitarą, *F C G*
Albo ją razem ze mną śpiewaj, *F C G*
I życie dawaj mi z tą wiarą, *F C G*
Że to jest owoc naszego drzewa. *a F G a*
a F G a / F C G

Właśnie, gdy staję się dorosły
Potrzebne mi są Twoje dłonie
I nie, by ciągnąć moje wiosła,
Ale by chłodzić moje skronie.

A jeśli czegoś pragnę więcej.
To pragnę, by Twe kwitło serce.

3. KAPELUSZ MAM

Kapelusz mam, szal długi mam, *D C*
W mym posiadaniu jest parasol, *D C D*
Mam wolne myśli, wolne sny
Bo w kimś się zakochałem właśnie.

Kapelusz płynie na głowie mej, *G D*
Szal wokół mojej twarzy fruwa,
Parasol jest potrzebny gdy *A D*
Księżycy pali się żarówa.

Na parasolu popłynę w dal,
Kapelusz moim żaglem będzie,
Na flagę przyda się mój szal
Żeglować tak możemy wszędzie.

Nikogo nie brak w kompanii tej
A wszyscy lekko są stuknięci,
Wariackie wszyscy mamy sny
Jak w Orleanie wszyscy święci.

Kapelusz płynie...

4. SKWAR

Szczerbanówka

Wśród przywiedłego siana	<i>a</i>
żółtych płatków mnóstwo	<i>d</i>
Skwar pod drzewami leży	<i>C</i>
jak szara płachta snu	<i>E</i>

Twe oczy są jak niebo	<i>a</i>
a niebo lśni jak lustro	<i>d</i>
Tę chwilę ci ukradnę	<i>E</i>
by ją przeżywać znów.	<i>a</i>

E C d a / d C E / a d / E a

5. POD MOKRYCH LIŚCI ZIELONY PŁASZCZ...

Komańcza

Pod mokrych liści zielony płaszcz *fis** *e**
Schowamy miła smutek nasz
Rozpuści go *G*
Wymyje go ten głupi deszcz. *fis* *fis** *e**

Deszczowej ciszy ciepłutki koc
Przykryje nas aż po sam nos
Zabierze go
Ukradnie go ta głupia noc.

Szczęście wyrasta jak dziki kwiat
I jest mu smutku czasem brak
Zadepcze je
Zmarnuje je ten głupi świat.

*fis** 000675, *e** 000453

6. SZYBKO MIJA CZAS

Szybko mija czas, *d C d*
Jest już bardzo późna, późna noc, *F C g d*
Dużo wrażeń czeka nas
Więc na głowę naciągnijmy koc.

Błysną gwoździe gwiazd. *F C g*
Ciepłym basem mruczy, mruczy wiatr. *d C a d*
Nie szukajmy nowych gniazd,
Choć przez chwilę pokochajmy świat.

7. CZAS NAM PRZEMIJA

Czas nam przemija *G a*
przy płomieniu świec, *D G*
droga daleka
jeszcze czeka mnie.

Lecz kiedy wrócę
znowu spotkam was,
nie ma co płakać,
że przemija czas.

Jeszcze ostatni dzień na szlaku *Ga*
Jutro wam powiem Hej *D G*
buki czerwienią lata zachód *G a*
a liści coraz mniej. *D C G*

Takie spotkania
trwają, aż po świt,
kiedy dzień budzi
ptaków leśnych krzyk.

Gdy spada z ciebie
cały bagaż trosk,
ta jedna chwila
warta cały rok.

Lato zmęczone
przy opłotkach śpi
gdy do widzenia
góry mówią mi.

8. JESIENNA KONFEDERACJA

jesień 1989

Opowiem ci o bukowinie *d G*
Cóż bukowina to jest las. *d C*
Co rudo krwawi, gdy ku zimie *G d*
Słońce swą bladą, zwraca twarz. *D C G*

Żółto-zielone połoniny
Leniwie prężą nagi grzbiet.
Czerwone ognie bukowiny
Płoną, by połoniny strzec.

D G d G d

Jesienna to konfederacja,
Jesteśmy tu wszak nie od dziś,
Nasza jest prawda, nasza racja
Dopóki krwawi ostatni liść.

Jeśli zginiemy to z honorem
Biały pokryje całun nas,
A emigranci będą wieczorem
Płonąć pod dachem obcych gwiazd.

9. OSTATNIE MIODY

Ostatnie miody, co są tak słodkie,
że już się gorycz z nich wytrąca,
toną w półmroku piwnic klasztornych
syte jesieni, opite słońca

III

a G a

F G E a

F E G a

A głowa ku nim ciąży tak sennie
jakby w tych beczkach z czarnego dębu
tliły się wróżek ziela tajemne.

F G E a

F G E

a G a

10. W OGRODZIE SASKIM...

//

W Ogrodzie Saskim spadają kasztany *a E*
złoci, brązowi się ponad nami *a*
to dobra jesień maluje drzewa *d a*
to w nas wiosenne szczęście dojrzewa *E a*

Nie tak beztroskie jak dawniej było *E a*
między się nasze ramiona skryło *E a*
i prosi mocno się przytulajcie *d a*
przed zimnym deszczem mnie osłaniajcie *E a*
i znajdźcie ciepłe, przytulne miejsce *F C*
i razem z sobą mnie tam zabierzcie *d E*
ja ze słonecznej pochodzę pory *F C*
ja wam osłodzę zimne wieczory *d E*

Więcej powagi ma niż na wiosnę
bardziej rozsądne lecz wciąż radosne
martwi się o nas, nasze mieszkanie
o chleb, o pracę i o ubranie
Samo w rozwianej letniej sukience
do złotych liści wyciąga ręce
to z bólem gardła to zakichane
biega za nami szczęście stroskane

Jak zioła zbiera kolory liści
by z nich lekarstwo dla nas wymyślić
na melancholię i mokrą szarość
na brak pieniędzy i słońca bladość
Z kasztanów dzielne ludziki składa
będą was leczyć - do nas powiada -
to od jesieni są specjaliści
wielce szanowni deszczologisci

Szczęście pod ciepłym kocem schowane
szczęście w herbacie dobrej parzone
w strunach gitary i książki wersach
w nienapatrzonych liści kobiercach
i w fotografii starej ukryte
tak niespodzianie znowu odkryte
w długich, wieczornych przyjaciół rozmowach
i w szczerych mądrych jesiennych słowach

11. FARA

Jesienne słońce przemienia liście	<i>a G a</i>
w pył kasztanowy, brązy złociste	<i>a G C</i>
ciepło-światliste malarskie czary	<i>F G C a</i>
układa w smugi wzdłuż murów Fary	<i>d E a</i>

Palety nowe kolory chłoną
malarka barwy rozciera dłonią
trochę na płótnie, trochę na twarzy
szczęśliwa patrzy, maluje, marzy

Ty w fotografii przebłyski chwytasz
w pamięcio-kufry je poupychasz
Pozbierasz szczęście w obrazy piękne
kazimerzowsko-ciepło-jesienne

12. PIERWSZY KROK

Gdy się zaczęło park się rozzłocił *D A h fis*
jesienny dywan do stóp nam rzucił *G D A*
w który jak dzieci się wszuraliśmy *D A h fis*
wspólną obecność oznajmiliśmy *G D A*

Dwie pary butów w tańcu szuranym *G D A D*
dziewczyna z chłopcem w słońcu miedzianym
a z drzew dokoła kolory kapią
a oni tańczą i łapią, łapią

Chwile jak liście, liście jak chwile
jesieni ciepłej śliczne motyle
aż park się śmieje, lecz nie przeszkadza
czasami tylko barwą doradza

Oni wrażliwi więc dobrze słyszą
splatają dłonie, cieszą się ciszą
twarze ku słońcu swe obracają
i pierwszy wspólny krok swój stawiają

13. CZEMU OBRAZ TEN WYBRAŁAŚ?

Powiedz mi, co wybrałaś: a G E
łódkę, księżyc, czy ludzi na falach F G E
a może domy okalające F C
ciepłem bezpiecznym przyciągające? d E

Na jasno malarz je namalował
morze na ciemno pokolorował
czy to coś znaczy czy też z natury
czemu tak wygiął wszystkie kontury
i ludzie czemu są tacy mali F C
jak gdyby wcale tam nie byli d E
może łódź sama wypłynąć miała F C
a może wszystko to bajka była? d E

Czy ty widziałaś bajkę w obrazie
więc czy opowiesz mi kiedyś może
o łodzi z żaglem w księżyc wygiętym
i podróżnikach na morzu ciemnym?

Bajki w obrazach pozaklinane C G a G
bajki na płótnach wymalowane C G a G
natchniony malarz znak święty składa F G
z barw najpiękniejszych powieść układa F G

Kto ją odczyta ten jest szczęśliwy
ten widzi tajni dziwy nad dziwy
i wchodzi w obraz, krąży w przestrzeniach
magicznych kształtów niezapomnienia

14. GOSPODARZ

Gospodarz zbiera promyki złote
robi zapasy szczęścia na potem
patrzy na liście, oczy się śmieją
układa w sercu, miesza z nadzieją

a D a D

a D E

Tam promyk złoty, tu liść brązowy
kaczucha człapka, dziadek parkowy
wiatr, który właśnie coś aranżuje
tak nowy obraz Gospodarz snuje

By go dołożyć do swej kolekcji
która się w serca spiżarni mieści
będzie częstować nimi swych gości
Gospodarz złotej, ciepłej radości

15. BLUS BUKOWYCH LIŚCI

Leci mi na głowę *E E6 E7 A7*
i przemokłem już. *E E6 E7 H7*
Deszcz pada do gitary *E E6 E7 A7*
z gitary cieknie blues. *E H7 E*

Blues płynie między buki *E E6 E7 E6*
i razem z nimi moknie. *E E6 E7 E6*
Dlaczego mi przy bluesie *A A6 A7 E6*
jest trochę mniej samotnie? *E E6 E7 E6*
Dlaczego mi przy bluesie *H7*
jest trochę mniej samotnie? *E E6 E7 E6 H7*

Blues z deszczu
dźwięk po kropli
płynie przez serce moje.
Przy bluesie samotności
troszeczkę mniej się boję.